



EXPRES

ROK IV.

ILUSTROWANY

Nr. 329 (1241)

Coraz donośniej rozlegają się głosy w obronie pokoju, coraz szerzej rozwija się potężny ruch mas ludowych przeciwko agresorom i podżegaczom wojennym o niepodległość narodową i pokojową współpracę narodów. Minęły czasy, kiedy imperialiści mogli przygotowywać wojnę w głębokiej tajemnicy i kiedy wojna nagle spadała na narody, stawiając je przed faktem już rozpoczętej wojny.

Potężny ruch zwolenników pokoju świadczy o tym, że narody stanowią siłę, która zdolna jest okiełznać agresorów. (Z referatu G. Malenkowa w 32-ą rocznicę Rewolucji Październikowej).

Rezolucje narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych

Obrona pokoju i walka przeciw podżegaczom wojennym

KOMUNIKAT O NARADZIE Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych

W drugiej połowie listopada na Węgrzech odbyła się narada Biura Informacyjnego w składzie przedstawicieli: Komunistycznej Partii Bułgarii — tow. tow.: W. Czerwenkowa, W. Poptomowa, Rumuńskiej Partii Robotniczej — tow. tow.: G. Gheorghiu-Dej, I. Kiszyniewskiego, A. Mogiorosa, Węgierskiej Partii Pracujących — tow. tow.: M. Rakosiego, E. Gero, I. Revai, J. Kadara, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow. tow.: J. Bermana, A. Zawadzkiego, Wszzechwiazkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — tow. tow.: M. Susłowa, P. Judina, Komunistycznej Partii Francji — tow. tow.: J. Duclos, E. Fajon, G. Cognot, Komunistycznej Partii Czechosłowacji — tow. tow.: R. Slansky'ego, Sz. Basztowańskiego, L. Koprziwy, B. Gemindera oraz Komunistycznej Partii Włoch — tow. tow.: P. Togliattiego, E. d'Onofrio, A. Cichalini.

Na naradzie zostały wygłoszone referaty: tow. M. Susłowa — „OBRONA POKOJU I WALKA PRZECIWKO PODŻEGACZOM WOJENNYM“, tow. P. Togliattiego — „JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ A ZADANIA PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH“ oraz tow. G. Gheorghiu-Dej — „KOMUNISTYCZNA PARTIA JUGOSŁAWII WE WŁADZY MORDERCÓW I SZPIEGÓW“.

Po dyskusji na temat wygłoszonych referatów, uczestnicy narady uzgodnili całkowicie swe poglądy i jednomyślnie uchwalili odpowiednie rezolucje.

Przedstawiciele Komunistycznej Partii Bułgarii, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wszzechwiazkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Włoch i Komunistycznej Partii Czechosłowacji, po przedyskutowaniu sprawy obrony pokoju i walki z podżegaczami wojennymi, doszli jednomyślnie do porozumienia w tym co następuje:

Wydarzenia ostatnich dwóch lat w pełni potwierdziły słuszność analizy sytuacji międzynarodowej, jakiej dokonała pierwsza narada Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych we wrześniu 1947 r.

W ciągu tego okresu jeszcze wyraźniej i ostrzej zarysowały się dwie linie w polityce światowej — linia demokratycznego antyimperialistycznego obozu z ZSRR na czele, obozu prowadzącego uporczywą i konsekwentną walkę o pokój między narodami, o demokrację oraz linia imperialistycznego, antydemokratycznego obozu, na czele którego stoją koła rządzące USA, obozu stawiającego sobie za główny cel ustanowienie przemocą panowania anglo-amerykańskiego nad światem, ujarzmienie obcych krajów i narodów, rozgromienie demokracji i rozpętanie nowej wojny. Przy tym agresywność obozu imperialistycznego rośnie nadal. Koła rządzące Stanów Zjednoczonych Ameryki i Anglii prowadzą otwarcie politykę agresji i przygotowań do nowej wojny.

W walce przeciwko obozowi imperializmu i wojny wyrosły i okrzepły siły pokoju, demokracji i socjalizmu. Dalszy wzrost potęgi Związku Radzieckiego, wzmocnie-

nie się krajów demokracji ludowej pod względem politycznym i gospodarczym oraz wkroczenie tych krajów na drogę budowy socjalizmu, historyczne zwycięstwo chińskiej rewolucji ludowej nad zjednoczonymi siłami reakcji we wnętrzu i imperializmu amerykańskiego, utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzmocnienie partii komunistycznych i wzrost ruchu demokratycznego w krajach kapitalistycznych, ogromny rozmach ruchu obrońców pokoju — WSZYSTKO TO ŚWIADCZY O POWAŻNYM ROZSZERZENIU I UMOCNIENIU OBOZU ANTYIMPERIALISTYCZNEGO I DEMOKRATYCZNEGO.

Równocześnie obóz imperialistyczny i antydemokratyczny słabnie. Sukcesy sił demokracji i socjalizmu, dojrzewający kryzys gospodarczy, dalsze zaostrzenie ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego, zaostrzenie się przeciwieństw wewnętrznych i zewnętrznych tego systemu — wszystko to świadczy o postępującym OSŁABIENIU IMPERIALIZMU.

Zmiany w układzie sił na arenie międzynarodowej na korzyść obozu pokoju i demokracji wywołują zacieklą złość i wściekłość wśród imperialistycznych podżegaczy wojennych. Imperialiści anglo-amerykańscy liczą na to, że za pomocą wojny uda się im zmienić bieg rozwoju historycznego, przewyciężyć swe sprzeczności zewnętrzne i wewnętrzne oraz trudności, ugruntować pozycję kapitału monopolistycznego i zdobyć panowanie nad światem. Czując, że czas działa przeciwko nim, imperialiści w gorączkowym pośpiechu kładą różne bloki i sojusze sił reakcyjnych, w celu realizacji swych agresywnych planów.

Cała polityka imperialistycznego bloku anglo-amerykańskiego służy przygotowaniom do wojny światowej. Znajduje ona wyraz w udaremnieniu pokojowego uregulowania stosunków z Niemcami i Japonią, w ostatecznym rozczłonkowaniu Niemiec, w przekształcaniu zachodnich stref Niemiec i okupowanej przez wojska amerykańskie Japonii w rezerwa ty faszystwu, tendencji odwrotowych i w bazę wypadową do realizacji agresywnych planów tego bloku.

Polityce tej służy narzucający jarmuz niewoli plan Marshalla, jego bezpośrednia kontynuacja — unia zachodnia i wojenny pakt północno-atlantycki, wymierzone przeciwko wszystkim mijającym pokój narodom, polityce tej służy nieokielznany wyścig zbrojeń w Stanach Zjednoczonych i w państwach zachodnio-europejskich, śrubowanie budżetów wojennych i rozszerzanie sieci amerykańskich baz wojennych. Polityka ta znajduje również wyraz w tym, że blok anglo-amerykański odmawia zgody na zakaz użycia broni atomowej, jakkolwiek rozsyła się w proch legenda o amerykańskim monopolu atomowym — wreszcie polityka ta wyraża się w rozpalaniu wszelkimi sposobami hysterii wojennej. Polityka ta określa całą linię bloku anglo-amerykańskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych, zmierzającą do podważenia ONZ i przekształcenia tej organizacji w narzędzie monopolu amerykańskiego.

Polityka rozpętywania przez imperialistów nowej wojny znalazła również wyraz w zdemaskowanym na procesie budapeszteńskim Rajka — Brankowa spisku, który był zorganizowany przez koła anglo-amerykańskie przeciwko krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu przy pomocy faszystowskiej nacjonalistycznej klikki Tito, która stała się agenturą międzynarodowej reakcji imperialistycznej.

Polityka przygotowań do nowej wojny niesie masom ludowym krajów kapitalistycznych nieustanny wzrost niepomiarnych ciężarów podatkowych, wzrost nędzy mas pracujących obok fantastycznego wzrostu zysków dodatkowych monopolu, które bogacą się na wyścigu zbrojeń. Dojrzewający kryzys gospodarczy niesie masom pracującym krajów kapitalistycznych jeszcze większą nędzę, bezrobocie, głód, strach przed dniem jutrzejszym. Jednocześnie polityka przygotowań do wojny związana jest z ciągłymi zakusami imperialistycznych kół rządzących na elementarne prawa i swobody demokratyczne mas ludowych, polityka ta związana jest ze wzmocnieniem reakcji we wszystkich dziedzinach życia społecznego, politycznego i ideologicznego, związana jest ze stosowaniem faszystowskich metod represji wobec postępujących i demokratycznych sił narodów. Przy pomocy tych środków burżuazja imperialistyczna usiłuje przygotować zaplecze dla reakcyjnej wojny.

Tak więc, podobnie jak faszystowski agresorzy, blok anglo-amerykański czyni przygotowania do nowej wojny we wszystkich kierunkach: za pomocą przygotowań wojenno-strategicznych, za pomocą nacisku i szantażu politycznego, ekspansji gospodarczej i ujarzmiania narodów, za pomocą ideologicznego tumanienia mas i wzmocnienia reakcji.

Wodzireje imperializmu amerykańskiego budują swe plany rozpętywania nowej wojny światowej i zdobycia panowania nad światem, nie biorąc pod uwagę realnego układu sił między obozem imperializmu a obozem socjalizmu. Ich plany panowania nad światem są jeszcze bardziej pozbawione podstaw i mają bardziej awanturyczny charakter, aniżeli plany hitlerowców i imperialistów japońskich. Imperialiści amerykańscy wyraźnie przeceniają swe siły i nie doceniają rosnącej siły i stopnia zorganizowania obozu antyimperialistycznego.

Warunki historyczne różnią się dziś w sposób zasadniczy od warunków, w których odbywały się przygotowania do drugiej wojny światowej. W obecnych warunkach międzynarodowych podżegaczom wojennym jest bez porównania trudniej realizować swe krwawe plany. „ZBYT ŻYWE SA W PAMIĘCI NARODÓW OKROPNOŚCI MINIONEJ WOJNY I ZBYT WIELKIE SA SIŁY SPOŁECZNE, STOJĄCE NA STRAŻY POKOJU, ABY UCZNIOWIE CHURCHILLA W DZIEDZINIE AGRESJI ZDOŁALI JE PRZEWYCIEŻYĆ I SKIEROWAĆ NA TORY NOWEJ WOJNY“.

Narody nie chcą wojny i niena widzą wojny. Uświadamiają one sobie coraz bardziej w jak straszliwą otchłań usiłują je zepchnąć imperialiści. Nieustanny bój Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz międzynarodowego robotniczego i demokratycznego ruchu walki o pokój, o wolność i niezawisłość narodów przeciw podżegaczom wojennym z każdym dniem zyskuje coraz potężniejsze poparcie najszerzych warstw ludności wszystkich krajów świata.

Stąd rozwój potężnego ruchu obrońców pokoju. Ruch ten, skupiający w swoich szeregach przeszło 600 miln. ludzi, szerzy się i rośnie, ogarniając wszystkie kraje świata i wciągając do swych szeregów coraz to nowych bojowników przeciwko groźbie wojny. Ruch obrońców pokoju jest wymownym dowodem, że masy ludowe biorą sprawę obrony pokoju we własne ręce, demonstrując nie ziomną wolę obrony pokoju, wolę niedopuszczenia do wojny.

Jednakże niedoceniając niebezpieczeństwa nowej wojny, przygotowywanej przez mocarstwa imperialistyczne ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią na czele, byłoby błędne i szkodliwe dla sprawy pokoju.

Ogromny wzrost sił obozu demokracji i socjalizmu nie powinien wywoływać w szeregach prawników bojowników o pokój żadnych nastrojów samouspokojenia.

Było by, głębokim, niewybaczalnym błędem, gdyby się sądziło, że groźba wojny rzekomo się zmniejszyła. Doświadczenie historyczne uczy, że im bardziej beznadziejnie przedstawiają się sprawy reakcji imperialistycznej, tym bardziej ona szaleje, tym bardziej wzmagają się niebezpieczeństwo awantur wojennych.

Tylko największa czujność narodów, ich niezłomna wola prowadzenia wszelkimi siłami i wszelkimi środkami aktywnej walki o pokój doprowadzi do bankructwa zbrodniczych zamysłów podżegaczy do nowej wojny.

W warunkach wzmagającej się groźby nowej wojny, na partie komunistyczne i robotnicze spada wielka historyczna odpowiedzialność. Walka o trwały pokój, o zorganizowanie i zespolenie sił po koju przeciwko siłom wojny powinna stać się dziś centralnym punktem całokształtu działalności partii komunistycznych i organizacji demokratycznych.

W celu realizacji wielkiego i szlachetnego zadania ocalenia ludzkości przed niebezpieczeństwem nowej wojny, przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych stawiają przed sobą jako najważniejsze, następujące zadania:

1 należy jeszcze bardziej uporczywie pracować nad organizacyjnym umocnieniem i rozszerzeniem ruchu obrońców pokoju, wciągając do tego ruchu coraz to nowe warstwy ludności, przekształcając go w ruch ogólnonarodowy. Szczególną uwagę należy zwrócić na wciągnięcie do ruchu obrońców pokoju — związków zawodowych, organizacji kobiecych, młodzieżowych, spółdzielczych, sportowych, kulturalno- oświatowych, religijnych i innych organizacji, jak również uczonych, pisarzy, dziennikarzy, działaczy kulturalnych, działaczy parlamentarnych i innych działaczy politycznych i społecznych, występujących w obronie pokoju przeciwko wojnie.

Ze szczególną siłą staje dziś zadanie zespolenia wszystkich uczciwych zwolenników pokoju, bez względu na ich przekonania religijne i poglądy polityczne oraz przynależność partyjną, na najszerzej platformie walki o pokój, przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, które za wisło nad ludzkością.

2 decydujące znaczenie dla dalszego rozwijania ruchu obrońców pokoju, ma coraz aktywniejszy udział w tym ruchu klasy robotniczej, jej zwartość i jedność jej szeregów. Dlatego też najważniejszym zadaniem partii komunistycznych i robotniczych jest skupianie w szeregach bojowników o sprawę pokoju najszerzych warstw klasy robotniczej, budowanie trwałej jedności klasy robotniczej, organizowanie wspólnych wy-

(Dalszy ciąg na str. 2-e)

(Dalszy ciąg ze str. 2-ej)
 luki, w skali miasta, obwo-
 dzinarnodowej mobilizują naj-
 sze masy do walki o ich naj-
 szę i najbardziej dla nich zro-
 diale potrzeby i służą sprawie
 trwałej jedności szere-
 gów proletariackich. Urzeczywi-
 enie jedności działania klasy
 robotniczej od dołu może wyra-
 się w powołaniu do życia
 zrzeszeń robotniczych i instytu-
 tów obrony pokoju, organizo-
 waniu masowych demonstracji
 przeciw podległości, w wspólnych wystą-
 piach robotników w celu obro-
 ny praw demokratycznych i po-
 zyczenia swej sytuacji ekono-
 micznej.

W szczególności uwagę w walce o
 jedność klasy robotniczej należy
 poświęcić na masach robotników
 i pracowników katolickich oraz na
 organizacje, mając na wzglę-
 dzie przekonania religijne nie
 stawiają przeszkody na drodze
 jedności mas pracujących, zwa-
 szając na konieczność ta konieczną
 dla ocalenia pokoju. Konkret-
 nie wspólne akcje w zakresie po-
 latów ekonomicznych, koordyna-
 cję walki klasowych i kato-
 liczkich związków zawodowych

itd. — wszystko to może stać się
 SKUTECZNYM ŚRODKIEM DO
 WCIĄGNIĘCIA ROBOTNIKÓW
 KATOLICKICH DO OGÓLNEGO
 FRONTU WALKI O POKÓJ.

Doniosłym zadaniem partii ko-
 munistycznych w każdym kraju
 kapitalistycznym jest uczynić
 wszystko, co w ich mocy, w celu
 zapewnienia jedności ruchu zwią-
 zkowego. O ogromnym znaczeniu
 nabiera obecnie sprawa wciągnię-
 cia do związków zawodowych i
 do aktywnej walki robotników
 nie zorganizowanych w związkach
 zawodowych. W krajach kapita-
 listycznych tacy robotnicy stano-
 wiają znaczną część proletariatu.
 Jeżeli partie komunistyczne roz-
 winą z całą energią działalność
 wśród niezorganizowanych robot-
 ników, zdołają one osiągnąć PO-
 WAŻNE SUKCESY W DZIEDZIE
 NIE STWORZENIA JEDNOŚCI
 KLASY ROBOTNICZEJ.

Biuro Informacyjne uważa, że
 na gruncie jedności klasy robot-
 niczej należy stworzyć JEDNOŚĆ
 NARODOWĄ WSZYSTKICH SIŁ
 DEMOKRATYCZNYCH w celu
 mobilizacji szerokich mas ludo-
 wych do walki z imperializmem
 anglo-amerykańskim i rodzimą re-
 akcją. Nadzwyczajnej wagi na-
 biera codzienna praca w rozma-

tych masowych organizacjach:
 W ORGANIZACJACH KOBIE-
 CYCH, MŁODZIEŻOWYCH,
 CHŁOPSKICH, SPÓŁDZIEL-
 CZYCH I INNYCH.

Jedność ruchu robotniczego i ze-
 spolenie wszystkich sił demokra-
 tycznych niezbędne jest nie tylko
 dla rozwiązania codziennych i bie-
 żących zadań klasy robotniczej i
 mas pracujących, jest ona nieod-
 zowna również dla rozwiązania za-
 sadniczych zagadnień stojących
 przed proletariatem, jako klasą
 kierującą walką o zlikwidowanie
 władzy kapitału monopolistyczne-
 go, o socjalistyczną przebudowę
 społeczeństwa. Na gruncie osią-
 gniętych sukcesów w dziele jedno-
 ści ruchu robotniczego i zespo-
 lenia wszystkich sił demokratycz-
 nych, możliwe będzie prowadzenie
 w krajach kapitalistycznych wal-
 ki o utworzenie rządów, któreby
 skupiły wszystkie siły patriotycz-
 ne, przeciwstawiające się ujarz-
 mieniu ich krajów przez imperia-
 lizm amerykański, rządów, które
 stanęłyby na platformie trwałego
 pokoju między narodami, po-
 łożyły kres wyścigowi zbrojeń i
 podniosły stopę życiową mas pra-
 cujących.

Zadaniem partii komunistycz-
 nych i robotniczych w krajach de-

mokracji ludowej jest JESZCZE
 BARDZIEJ UMACNIAĆ JUŻ O-
 SIĄGNIĘTĄ JEDNOŚĆ KLASY
 ROBOTNICZEJ, WZMACNIAĆ
 POWSTAŁE TAM JEDNOLITE
 ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE,
 SPÓŁDZIELCZE, KOBIECE, MŁO-
 DZIEŻOWE I INNE.

Biuro Informacyjne uważa, że
 dalsze powodzenie walki o jed-
 ność klasy robotniczej i zespo-
 lenie sił demokratycznych zależy
 przede wszystkim od ulepszenia
 całej pracy organizacyjnej i ide-
 ologicznej każdej partii komuni-
 stycznej i robotniczej.

DLA PARTII KOMUNISTYCZ-
 NYCH I ROBOTNICZYCH WY-
 BITNE ZNACZENIE MA IDEO-
 LOGICZNE DEMASKOWANIE
 I NIEPRZEJEDNANA WALKA
 Z WSZELKIMI PRZEJAWAMI
 OPORTUNIZMU, SEKCIARSTWA
 NACJONALIZMU BURŻUAZYJ-
 NEGÓ, WALKA Z PRZENIKNI-
 NIEM WROGIEJ AGENTURY DO
 ŚRODOWISKA PARTYJNEGO.

Nauki wypływające ze zdema-
 skowania szpiegowskiej klikki Ti-
 to-Rankowicza, wysuwają przed
 partiami komunistycznymi i robot-
 niczymi kategoryczny nakaz ma-

ksymalnego zaostrożenia czujności
 rewolucyjnej. Agenci klikki Tito
 występują dziś w roli najbardziej
 zajadłych rozbijaczy szeregów ro-
 botniczych i ruchu robotniczego
 i demokratycznego, w roli wy-
 konawców woli imperialistów a-
 merykańskich. Dlatego też kon-
 nieczna jest bezwzględna walka z
 knowaniami tej agentury impe-
 rializmu wszędzie tam, gdzie usłu-
 żyła ona działaczą na terenie orga-
 nizacji robotniczych i demokra-
 tycznych.

**Organizacyjne i ideo-
 wo-polityczne wzmoc-
 nienie Partii Komuni-
 stycznych i Robotni-
 czych na gruncie za-
 sad marksizmu-leniniz-
 mu jest najważniej-
 szym warunkiem sku-
 tecznej walki klasy ro-
 botniczej o jedność
 swych szeregów, o
 sprawę pokoju, o nie-
 zawisłość narodową
 swych krajów, o de-
 mokrację i socjalizm.**

Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów

Biuro Informacyjne w składzie
 przedstawicieli: Komunistycznej
 Partii Bułgarii, Rumuńskiej Par-
 tyi Robotniczej, Węgierskiej Partii
 Pracujących, Polskiej Zjednoczo-
 nej Partii Robotniczej, Wszechni-
 czej Komunistycznej Partii
 (olszewików), Komunistycznej
 Partii Francji, Komunistycznej
 Partii Czechosłowacji i Komun-
 istycznej Partii Włoch po rozpatr-
 eniu kwestii: „KOMUNISTYCZNA
 PARTIA JUGOSŁAWII WE WŁA-
 DZY MORDERCÓW I SZPIE-
 GÓW” doszło jednomyślnie do po-
 zyczenia w tym co następuje:

Gdy w czerwcu 1948 roku nara-
 dę Biura Informacyjnego Partii
 Komunistycznych stwierdziła
 przejście klikki Tito — Rankowicza
 z demokracji i socjalizmu do bur-
 żuazji i nacjonalizmu, to w
 kręgu, który upłynął od tej na-
 rady Biura Informacyjnego, doko-
 nało się ostatecznie przejście tej
 klikki od nacjonalizmu burżuazyj-
 nego do faszyzmu i do bezpo-
 średniej zdrady interesów narodowych
 Jugosławii.

Wydarzenia ostatnich czasów do-
 kładają, że rząd jugosłowiański po-
 staje w całkowitej zależności od
 obcych kół imperialistycznych i
 przekształcił się w narzędzie ich
 agresywnej polityki, co doprowadzi-
 ło do likwidacji samodzielności
 i niepodległości Republiki Jugo-
 sławiańskiej. KC Komunistycznej
 Partii Jugosławii i rząd jugosło-
 wiański sprzyjały całkowicie
 celom imperialistycznym przeciw-
 ko całemu obozowi socjalistycznemu i de-
 mokratycznemu całego świata, prze-
 ciwnie krajom demokracji ludowej
 Z.S.R.R.

Klika belgradzkiej najemnych
 szpiegów i morderców jawnie we-
 szła w znową z reakcją imperia-
 listyczną i przeszła na służbę do
 niej, co odsłonił z całą wyrazisto-
 ścią budapesteński proces Rajka-
 Brankowa.

Proces ten wykazał, że obecni
 władcy jugosłowiańscy zdezertero-
 wali z obozu demokracji i socjali-
 zmu do obozu kapitalizmu i reak-
 cji, stali się bezpośrednimi pomo-
 cnikami podlegaczy do nowej woj-
 ny i swym zdradzieckimi czynami
 starają się zjednać sobie po-
 chwały imperialistów i wystugi-
 wać się im.

Przejście klikki Tito do faszyz-
 mu nie jest przypadkowe, doko-
 nane zostało ono na polecenie jej
 mocodawców — imperialistów ame-
 rykańskich, których najm. tami,
 jak się to wyjaśniło obecnie, klikka
 ta jest już oddawna.

Zdracy jugosłowiańscy, wyko-
 nując wolę imperialistów, stawiali
 sobie za zadanie w krajach de-
 mokratycznych utworzenie poli-
 tycznych band spośród elemen-
 tów reakcyjnych, nacjonalistycz-
 nych, klerikalnych i faszystow-
 skich, aby w oparciu o nie doko-
 nać w tych krajach kontrrewolu-
 cyjnego przewrotu, oderwać te
 kraje od Związku Radzieckiego i
 całego obozu socjalistycznego i
 podporządkować je siłom imperia-
 lizmu. Klika Tito przekształcała
 Belgrad w amerykańskie centrum
 szpiegostwa i propagandy antyko-
 munistycznej.

Podczas gdy wszyscy prawdziwi
 przyjaciele pokoju, demokracji i
 socjalizmu widzą w ZSRR potęż-
 ną i twierdzę socjalizmu, niezawo-
 dniego i niezłomnego obrońcę wol-
 ności i niepodległości narodów,
 główną ostoję pokoju — klikka Ti-
 to-Rankowicza przedostawiała się do
 władzy pod maską przyjaciół Z. S.
 R. R., poprowadziła na zlecenie
 imperialistów anglo-amerykań-
 skich oszczerczą, prowokacyjną
 kampanię przeciwko Związkowi
 Radzieckiemu, wykorzystując naj-
 podleglejsze kalumnie zapożyczone
 z arsenału hitlerowców.

Przekształcenie klikki Tito-Ran-
 kowicza w zwykłą agenturę impe-
 rializmu i pacholków podlega-
 czy wojennych zostało ukorono-
 wane jawnym przystąpieniem rządu
 jugosłowiańskiego do bloku
 imperialistycznego w Organizacji
 Narodów Zjednoczonych, gdzie
 Kardela, Džilasa i Beblery wystę-
 pują we wspólnym frontie z re-
 akcjoniastami amerykańskimi w
 najważniejszych zagadnieniach
 polityki międzynarodowej.

W dziedzinie polityki wewnętrz-
 nej najbardziej istotnym wynikiem
 działalności zdradzieckiej
 klikki Tito - Rankowicza jest fak-
 tyczna LIKWIDACJA USTROJU
 LUDOWO - DEMOKRATYCZNE-
 GO W JUGOSŁAWII.

W wyniku kontrrewolucyjnej
 polityki klikki Tito - Rankowicza,
 która usurpowowała władzę w partii
 i państwie, w Jugosławii ugruntu-
 wał się antykomunistyczny, po-
 licyjny reżim państwowy typu
 faszystowskiego. Bazą społeczną
 tego reżimu jest kulactwo na wsi
 i elementy kapitalistyczne w mie-
 ście. WŁADZA W JUGOSŁAWII
 ZNAJDUJE SIĘ FAKTYCZNIE
 W REKACH ANTYLUDOWYCH,
 REAKCYJNYCH ELEMENTÓW.

We władzach centralnych i miej-
 scowych panoszą się aktywni
 działacze starych partii burżua-
 zyjnych, kulackie i inne wrogi

demokracji ludowej elementy. Fa-
 szystowska oligarchia rządząca
 trzyma się na niepomierne roz-
 dymie aparacie wojskowo - poli-
 cyjnym, przy pomocy którego
 uciska ona narody Jugosławii,
 przekształca kraj w obóz wojs-
 kowy, unicestwiła prawa demo-
 kratyczne mas pracujących i
 depcze wszelki przejaw wolnej
 myśli.

Władcy jugosłowiańscy dema-
 gogicznie i bezczelnie oszukują
 naród głosząc, jakoby budowali
 oni socjalizm w Jugosławii. W
 rzeczywistości jest jasne dla każ-
 dego marksisty, że o żadnym bu-
 dowaniu socjalizmu w Jugosławii
 nie może być nawet mowy w wa-
 runkach, kiedy klikka Tito zerwa-
 ła ze Związkiem Radzieckim, z
 całym obozem socjalizmu i demo-
 kracji, pozbawiając tym samym
 Jugosławie głównego oparcia w
 budowaniu socjalizmu i skoro pod
 porządkowała ona kraj pod wzglę-
 dem gospodarczym i politycznym
 imperialistom anglo - amerykań-
 skim.

Sektor państwowy w ekono-
 micie Jugosławii przestał być włas-
 nością narodu, ponieważ władza
 państwowa znajduje się w rękach
 wrogów ludu. Klika Tito - Ran-
 kowicza stworzyła szerokie moż-
 liwości penetracji kapitału zagra-
 nicznego do gospodarki kraju,
 ODDAŁA JĄ POD KONTROLĘ
 MONOPOLI KAPITALISTYCZ-
 NYCH.

Anglo-amerykańskie koła prze-
 mysłowo - finansowe, inwestując
 swe kapitały w gospodarkę jugo-
 sławiańską, przekształcają Jugo-
 sławię w rolniczo-surowcowy do-
 datek dla kapitału zagranicznego.
 POTEŃJĄCA SIĘ NIEWOLNI-
 CZĄ ZALEŻNOŚĆ JUGOSŁAWII
 OD IMPERIALIZMU PROWA-
 DZI DO WZMOŻENIA WYZYS-
 KU KLASY ROBOTNICZEJ, DO
 GWALTOWNEGO POGORSZE-
 NIA SIĘ JEJ SYTUACJI MA-
 TERIALNEJ.

Polityka władcy jugosłowiań-
 skich na wsi ma kulacko-kapita-
 listyczny charakter. Nasadzone
 przemocą na wsi pseudospółdziel-
 nie znajdują się w rękach kula-
 ctwa i jego agentury i są narzę-
 dziami wyzysku szerokich mas
 pracującego chłopstwa.

Jugosłowiańscy najemni im-
 perializmu, zagarnawszy w
 swe ręce kierownictwo w
 KPJ, prowadzą terrorystycz-
 ną ofensywę przeciwko praw-
 dziwym komunistom, wier-
 nym zasadom marksizmu-le-

inizmu i walczącym o nieza-
 leżność Jugosławii od impe-
 rialistów. Tysiące oddanych
 komunistów patriotów jugo-
 sławiańskich wyrzucono z
 partii, wtrącono do więzień,
 obozów koncentracyjnych,
 wielu z nich dręczono i za-
 mordowano w więzieniach
 lub zabito z za węgla, jak up-
 znanego komunistę jugosło-
 wiańskiego, Arso Jowanowi-
 cza. Okrucieństwo, z jakim
 tępi się w Jugosławii nie-
 ugiętych bojowników o komu-
 nizm, można porównać jedy-
 nie z bestialstwem faszystów
 hitlerowskich, lub oprawców
 Tsaldarisa w Grecji i Franco
 w Hiszpanii.

Usuwanie z szeregów partii
 komunistów, wiernych in-
 ternacjonalizmowi proletariac-
 kiemu, mordując ich, faszy-
 stów jugosłowiańscy równocześ-
 nie otwarli szeroko wrota
 partii dla elementów burżua-
 zyjnych i kulackich.

W wyniku terroru faszystow-
 skiego stosowanego przez bandę
 titowską przeciwko zdrowym si-
 łom KPJ, kierownictwo Komuni-
 stycznej Partii Jugosławii zna-
 ło się niepodzielnie w rękach
 szpiegów i morderców, najemni-
 ków imperializmu. Komunistycz-
 ną Partię Jugosławii opanowały
 siły kontrrewolucyjne, które samo-
 zwańczo występują w imieniu par-
 tyi. Wiadomo, że burżuazja odda-
 wa na stosy starą metodę werbo-
 wania szpiegów i prowokatorów w
 szeregach partii klasy robotniczej.
 W TEN SPOSÓB IMPERIALIŚCI
 STARAJĄ SIĘ ROZSADZIĆ TE
 PARTIE OD WĘWNĄTRZ I
 PODPORZĄDKOWAĆ JE SOBIE.
 W JUGOSŁAWII UDAŁO IM
 SIĘ TEN CEL OSIĄGNĄĆ.

Faszystowska ideologia, faszy-
 stowska polityka wewnętrzna, po-
 dobnie jak i zdradziecka polityka
 zagraniczna klikki Tito, podporzą-
 dowana całkowicie obcym kołom
 imperialistycznym — wszystko to
 wykopało przepaść między szpie-
 gowsko-faszystowską klikką Tito
 — Rankowicza a żywymi inte-
 resami milijonów wolności nara-
 dów Jugosławii. Dlatego też
 ANTYLUDOWA, ZDRADZIECKA
 DZIAŁALNOŚĆ KLIKKI TITO NA
 POTYKA NA CORAZ WIĘKSZY
 OPÓR ZARÓWNO ZE STRONY
 KOMUNISTÓW, KTÓRZY DO-
 CHOWALI WIERNOŚCI MAR-
 KSIZMOWI - LENINIZMOWI,
 JAK I WŚRÓD KLASY ROBOT-
 NICZEJ I PRACUJĄCEGO
 CHŁOPSTWA JUGOSŁAWII.

Opierając się na bezsprzecz-
 nych faktach, świadczących o o-
 statecznym przejściu klikki Tito do
 faszyzmu i jej dezercji do obozu
 imperializmu międzynarodowego,
 Biuro Informacyjne partii komu-
 nistycznych i robotniczych, uwa-
 ża, że:

1 szpiegowska grupa Tito,
 Rankowicza, Kardela,
 Džilasa, Piade, Gosznika, Ma-
 slaricza, Beblera, Mrazow-
 icza, Wukmanowicza, Kocza,
 Popowicza, Kidricza, Neszkow-
 icza, Zlaticza, Welebita, Ko-
 liszewskiego i innych jest wro-
 giem klasy robotniczej i chłop-
 stwa, wrogiem narodów Jugo-
 sławii.

2 ta szpiegowska grupa
 wyraża wolę imperiali-
 stów anglo - amerykańskich
 nie zaś wolę narodów Jugo-
 sławii, a zatem zaprzedała o-
 na interesy kraju i zlikwidowa-
 wała niepodległość polityczną
 i samodzielność gospodarczą
 Jugosławii.

3 „Komunistyczna Partia
 Jugosławii“ w jej obec-
 nym składzie, dostawczy się do
 rąk wrogów ludu, morder-
 ców i szpiegów, utraciła pra-
 wo noszenia nazwy partii komu-
 nistycznej i jest jedynie
 aparatem wykonującym zada-
 nia szpiegowskie klikki Ti-
 to-Rankowicza-Džilasa-
 Kardela.

Biuro Informacyjne Partii Komu-
 nistycznych i Robotniczych u-
 waża przeto, że walka przeciwko
 klikce Tito — najemnym szpiegom
 i mordercom jest międzynarodow-
 wym obowiązkiem wszystkich
 partii komunistycznych i robotni-
 czych.

Obowiązkiem partii komunisty-
 cznych i robotniczych jest okazy-
 wanie wszechstronnej pomocy ju-
 gosłowiańskiej klasie robotniczej
 i pracującemu chłopstwu, walczą-
 cym o powrót Jugosławii do obo-
 zu demokracji i socjalizmu.

Nieodzownym warunkiem po-
 wrotu Jugosławii do obozu socja-
 listycznego jest czynna walka re-
 wolucyjnych elementów, zarówno
 w łonie KPJ, jak i po za jej obrę-
 bę, o odrodzenie rewolucyjnej
 prawdziwej Komunistycznej Par-
 tyi Jugosławii, wiernej marksiz-
 mowi-leninizmowi, zasadom inter-
 nacjonalizmu proletariackiego i
 walczącej o niezależność Jugosła-
 wii od imperializmu.

Wierne komunistom i robotni-
 com, nie mając możliwości, w wa-
 runkach najokrutniejszego terro-
 ru faszystowskiego, występowania

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

W Chinach budują nowe życie

Zniszczony przez wojnę i obrabowany przez kuomintangowską klikę kraj odradza się w rekordowo szybkim tempie

W chwili, kiedy potężna armia Chin Ludowych ściga i dobija resztki uciekających w popłochu wojsk Czang-Kai-Szeka, na całym wyzwolonym, olbrzymim terytorium rozpoczęła się wyleźna, twórcza praca. Wielkie bogactwa, nagromadzone przez monopolistów przez myślowych i finansowych drogą wyzysku ludu chińskiego, zostały skonfiskowane i stanowią obecnie własność całego narodu.

I tak np. w północno-zachodnich Chinach przeszła pod kontrolę państwa korporacja Junsin, która stanowiła własność 4 rodzin z kuomintangowskiej klikki i kontrolowała przeszło 15 rodzajów przedsiębiorstw przemysłowych.

Ponad 90 karteli i wielkich firm przemysłu maszynowego, hutniczego, chemicznego i innych, które należały do monopolistów chińskich i zagranicznych, znajduje się obecnie w rękach państwa. Władza ludowa rozłożyła opiekę nad przedsiębiorstwami chińskie go towarzystwa jedwabniczego w Usi, które miało w swych rękach przeszło 70 proc. całego handlu jedwabiem w rejonie Nankin — Szanghaj.

Ostatnio w samym tylko Pekinie wznowiło pracę 3.300 fabryk i zakładów przemysłowych, które należały do prywatnych właścicieli.

W celu skoordynowania pracy wszystkich sektorów gospodarki pod kontrolą sektora państwowego, władze ludowe regulują całą działalność wytwórczą, w tej liczbie zaopatrzenie w surowce, zbyt produkcji, zapewnienie sił roboczych i sprzętu technicznego oraz finansują rozmaite przedsiębiorstwa. Wszystko to przyczynia się wydatnie do szybkiej odbudowy i rozwoju przemysłu Chin.

Aby ocenić należyte wysiłki robotników chińskich należy pamiętać, że oprócz szkół wyrządzonych na tych terenach przez Japończyków, wojska kuomintangowskie przed ostatecznym załamaniem, starały się zniszczyć wszystko, co pozostało jeszcze niezniszczone.

Wystarczy powiedzieć, że w chwili zajęcia Mukdena przez Armię Ludową 80 proc. zakładów było nieczynnych. Ogólna zdolność produkcyjna wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych na terenie Mandżurii wynosiła 30 proc. wydajności przedwojennej.

Jednakże na apel chińskiej partii komunistycznej robotnicy przystąpili natychmiast do odbudowy warsztatów pracy i już w ciągu pierwszych trzech miesięcy po wyzwoleniu Mandżurii zostały uruchomione zatopione przez Czang-Kai-Szeka kopalnie. Obecnie czynnych jest 40 kopalni, które zatrudniają ponad 100 tysięcy górników.

Zainicjowane współzawodnictwo pracy dało wspaniałe osiągnięcia i wielu górników wydobywa teraz 10 ton węgla

miesięcznie, podczas gdy dotychczas norma wynosiła 3 — 6 ton.

Wszelkstronna odbudowa i rozwój przemysłu odbywa się we wszystkich zakątkach wyzwolonego państwa. W Nankinie Towarzystwo Maszyn Rolniczych, znajdujące się w czasie panowania Kuomintangu u progu bankructwa, produkuje obecnie o 100 proc. więcej maszyn i w dalszym ciągu rozbudowuje swoje zakłady. W Szanghaju i w Hanczou zorganizowano produkcję syntetycznej benzyny i oleju dla motorów Diesla, które nigdy nie były produkowane w Chinach.

Wraz z szybko postępującą odbudową, wzrasta w kraju stopa życiowa ludności. Zarobki robotników przemysłu tekstylnego powiększyły się w ciągu kilku miesięcy o 212 proc., a zarobki metalowców i robotników przemysłu maszynowego o 231 proc. w porównaniu z okresem panowania kuomintangowskiego.

Oslawiony Dowbór znowu na widowni

Spółdzielnia zbudowana przez chłopów

sprzedana została jako... mienie ponemieckie

W pierwszych latach powojennych wybudowano w Końskich mechaniczną mleczarnię spółdzielczą kosztem około półtora miliona złotych. Suma ta pokryta została w części przez małe i średnie rolników chłopów powiatu koneckiego, w części z pożyczki, zaciągniętej w Państwowym Banku Rolnym w Kielcach.

Tymczasem znaleźli się ludzie, którym spółdzielnia przeszkadzała. Kierownik Obwodowego Biura Likwidacyjnego w Końskich Wiktor Chrempiński wspólnie z architektem powiatowym Mikolajem Szuplatą oszacowali wszystkie na-

W warunkach niezakończonych jeszcze wojny dzień roboczy po raz pierwszy w Chinach w przemyśle lekkim został skrócony z 12 godzin do 10, a w przemyśle ciężkim do 8 godzin. Poza tym również po raz pierwszy w dziejach Chin, robotnicy korzystają z ubezpieczeń społecznych.

Dotychczasowe osiągnięcia odródnego przemysłu chińskiego stanowią regojsm, że generalny plan odbudowy i rozwoju gospodarki Chin, opracowany przez rząd Mao-Tse-Tunga, będzie wykonany w bardzo szybkim czasie.

„Jeżeli będziemy nadal prowadzić wytrwałą walkę, jeżeli będziemy strzegli jednolici, jeśli zrealizujemy ludowodemokratyczną władzę oraz zespolimy się z naszymi międzynarodowymi przyjaciółmi — powiedział premier Mao-Tse-Tung — zdołamy szybko odnieść zwycięstwo również na froncie ekonomicznym”.

klady — w tajemnicy przed zarządem spółdzielni — na sumę... 42.500 zł. Za tę niską sumę odsiadujący już karę więzienia Stanisław Dowbór, były dyrektor OUL w Łodzi, sprzedał osobie prywatnej wszystkie te, przedstawiające dziesiąt milionową wartość nakłady, jako rzekomo ponemieckie.

Nadużycia te odbiły się ujemnie na pracy spółdzielni, utrudniając wykonanie planu produkcji nabiału. Znalazły one w ostatnich dniach swój epilog przed Sądem Okręgowym w Radomiu, który skazał Chrempińskiego i Szuplatę na kary więzienia. (n)

Brygady najwyższej jakości

organizują dziewiarze w swych fabrykach

Podczas ostatniej krajowej narady gospodarczej, jaka odbyła się w tych dniach w CZPDz. w Łodzi dokonano podsumowania tegorocznych osiągnięć, oraz poddano ostrej krytyce odcinek planowania w przedsiębiorstwach.

Do dobrych osiągnięć przemysłu dziewiarskiego należy współzawodnictwo pracy. W porównaniu do lat ubiegłych notuje się bowiem stały i systematyczny wzrost tego ruchu we wszystkich fabrykach dziewiarskich kraju. Ogółem około 48 proc. stanu zatrudnienia bierze udział w współzawodnictwie. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmują PZPDz w Dylakach, gdzie ruch współzawodnictwa ogarnął 85 proc. załogi.

Do zakładów tych odbędzie się w najbliższych dniach wycieczka dyrektorów i referentów współzawodnictwa, a także przewodniczących Rad Zakładowych, by na wzór Dylaków zastosować tamtejsze metody również i w swoich zakładach.

Fabryka Dylaków, gdzie wprowadzono codzienne wykazy osiągnięć współzawodnictwa, oraz zorganizowano brygady najwyższej jakości powinna być przykładem dla wszystkich fabryk dziewiarskich w kraju.

Zbliżający się rok 1950 powinien rozpocząć się dla wszystkich polskich dziewiarzy pod hasłem organizowania brygad najwyższej jakości. (w)

Codzienna nowelka „Expressu”

Skarb powstańczy

Trudno wam, pewno, będzie uwierzyć, ale zapewniam was, że nie zmyślam. Być może, nie pamiętam dobrze nazwiska i twarzą, ale to wydarzenie, które nie raz jeszcze potem wywoływało przekleństwo na usta mieszkańców naszej kamienicy, albo gorzkie lzy rozczarowania u kobiet, pamiętam dobrze.

Już przeszło dwa lata gnębiło mieszkańców naszego domu bezrobocia. Mówiło się „nasz dom”, ale to tylko tak się przyjęło, bo dom naprawdę należał do Gottlieba Schmidta, bruchatego sklepikarza, który już wyeksmitował cztery rodziny i groził, że wyrzuci „cała holota”. Kobiety chodzily od czasu do czasu do Schmidta, pialy w niebogłosy, wypychały zasmarkane dzieci i błagały:

— Panie Schmidt, niech pan jeszcze „zborguje”. Dzieci nie mają co jeść! Zabić je mam, czy co?

Ale Schmidt był nieublagany. I w czekaniu na komorne i w dawaniu na kredyt. Już dawno przestał przyjmować w zastaw stare kiecki, graty i garnki.

Kobiety już dawno wzywały się obrączek ślubnych, a mężczyźni papierosnic.

Nawet nie było za co upić się z rozpacz. Ludzie, jakby zastygli w nieszczęściu, snuli się jak muchy po podwórku. Od czasu do czasu, waliło się tylko wieczne rozwrzeszczaną dzieciarnię. Ot, aby coś robić.

Było to w upalny dzień wrześniowy. Ba biele snuło się od kamienicy do komórek i opłatywało nieprzyjemną nicią głowy i ręce. Mężczyźni w kamizelkach i koczulach z podwinętymi rękawami grali grupkami w karty albo w warcaby. Kobiety plotkowały, albo grzebały w komórkach. Podwórko było pełne krzyku dzieciarni i wzywań starszych, gdy im na „tromfową” kartę wpaadała szmacianka bawiących się na ciasnym podwórku malców.

Nieliczni szczęśliwcy odprowadzani z zdrosnym spojrzaniem, szli do roboty na południową zmianę. Było ich bardzo mało.

Do grupki, w której siedział mój ojciec, zbliżył się stary Kozacz z „Expressem” w ręku z bardzo tajemniczą, ale triumfującą miną.

— Wiecie, co chłopcy?! Mówię wam, skończy się nasza bida. Tylko trochę rezyka i szczęścia trzeba!

Wszyscy z zainteresowaniem obrócili głowy. To, że może skończyć się ich bieda, zakrawało na żart, ale nie mniej zaczęli zarzucać pytaniami Kozacza.

Okazało się, że stary wyczytał w „Expresie” wiadomość, że w 1863 r. pod Hutą Dłutowską zakopano skarb powstańczy. Miejsce było tak dokładnie określone, że tylko iść i wykopać.

— 50 kilo złota! Rany boskie, to by wystarczyło na całą kamienicę! — wykrzyknął łagodny i życzliwy dla wszystkich Grzesz Chomak.

Wokół grupki zebrała się liczna gromada pozostałych lokatorów naszej kamienicy. Klócono się zawzięcie, czy skarb jest czy nie.

Znaleźli się wprawdzie niewierni, ale tych wykrzyczano, używając argumentów, w które wreszcie prawie wszyscy zaczęli wierzyć, jak w prawdę oczywistą.

Skarb był — to jasne. Trzeba było tylko paru mądrych chłopów, parę łopat, trochę szczęścia i iść pod Pabianice po złote runo.

Skarb był na pewno. Ludzie chcieli w to uwierzyć. I uwierzyli. Doszło do tego, że kobiety przynaglały niektórych mężów do wyprawy.

Dziś uśmiecham się z wyrozumiałością, gdy przypominę sobie tę wyprawę. Ale wtedy, jako chłopiec, przeżywałem głęboko przygotowania do wymarszu.

Komunistyczna Partia Jugosławii

(dokończenie ze str. 3-ej)

otwarcie przeciwko klice Tito-Rankowicza, zmuszone były wkroczyć na tę samą drogę walki o sprawę komunizmu, którą kroczą komuniści krajów, gdzie zamknięta jest dla nich droga pracy legalnej.

BIURO INFORMACYJNE WYRAZA NIEZACHWIANE PRZEKONANIE, ŻE WŚRÓD ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW JUGOSŁAWII ZNAJDA SIĘ SIŁY, ZDOLNE DO ZAPEWNIENIA ZWYCIĘSTWA NAD PRZYWRACAJĄCĄ KAPITALIZM, BURŻUAZYJĄ, SZPIEGOWSKĄ KLIKĄ TITO-RANKOWICZA, ŻE MASY PRACUJĄCE JUGOSŁAWII, POD KIEROWNICTWEM KLASY ROBOTNICZEJ, POTRAFIA PRZYWRÓCIĆ HISTORYCZNE ZDOBYCZE DEMOKRACJI LUDOWEJ, OSIĄGNIĘTE ZA CENĘ CIĘŻKICH OFIAR I BOHATERSKIEJ WALKI NARODÓW JUGOSŁAWII I PÓJDA DROGĄ BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO.

Biuro Informacyjne uważa, że jednym z najważniejszych zadań partii komunistycznej i robotniczych jest maksymalne zaostrzenie rewolucyjnej czujności w swych szeregach, demaskowanie i wykarczowanie elementów burżuazyjno-nacjonalistycznych i agentów imperializmu, bez względu na to, jakimi sztandarami się osłaniają.

Biuro Informacyjne uważa za konieczne wzmoczenie pracy ideologicznej w partiach komunistycznych i robotniczych, pracy nad wychowaniem komunistów w duchu wierności internacjonalizmowi proletariackiemu, w duchu nieprzejednanego stosunku wobec wszelkich odstępstw od zasad marksizmu-leninizmu, w duchu wierności wobec demokracji ludowej i socjalizmu.

„Poradnik Rolnika”

skarbnicą fachowych wiadomości

Kalendarz Zw. Samopomocy Chłopskiej na rok 1950, który ukaże się pod nazwą „Poradnik Rolnika” stanie się dla każdego człowieka pracy na wsi przyjacielem i doradcą, dającym fachowe wiadomości rolnicze i zapewniającym kulturalną rozrywkę.

Kalendarz zawiera wykazy prac, które należy w danym miesiącu wykonać wraz ze szczegółowymi wskazówkami. W specjalnym rozdziale „O hodowli i uprawie roli” podane są wyczerpujące i praktyczne wiadomości z najważniejszych dziedzin gospodarki rolnej.

Naturalnie, porwany urokiem tej roman tycznej przygody, chciałem iść z innymi. Między mną a ojcem przyszło wtedy do ostrej scysji, ojciec był nieugięty i kazał mi zostać w domu, ja znowu nie chciałem zrezygnować z mojego zamiaru.

Wreszcie ojciec rzucił na szalę najbardziej ważki argument.

— Jeśli zostaniesz w domu, kupię ci w zimie żywy!

Dałem się przekupić i zostałem. A ojciec poszedł. Nieprawdopodobne, ale poszedł razem z dziewięcioma innymi z naszego podwórka.

Po skarb...

Szli radośnie, z wygrzebanymi z komórek szpadkami, zaopatrzeni w flaszki herbaty i zawinięty w gazetę chleb. Żegnało ich uroczyste całe podwórko. Niektóre kobiety pochlipowały, ale rychło rozjaśniały się ich twarze na myśl, co kupią, gdy mężowie przyniosą skarb.

Poszli. Nie było ich trzy dni. Wrócili pieszo. Głodni, ubrudzeni, rozwścieczeni i źli. Nie znaleźli skarbu, ukrytego w kaczce dziennikarskiej.

Nęcza była wciąż ta sama... A mój ojciec siedział przy oknie, zaciskał pięść i zło rzeczył: „Ach, sukinyńy, sukinyńy!...”. A potem zaczął znikać z domu coraz częściej. Aresztowali go rok później.

PRZYGODY WICKA I WACKA



KUCHARKA: — Przyniosłam panu bigosu! Gdzie go mam postawić?
SOBEK: — Gdziekolwiek moja Pyskalska, gdziekolwiek! Tylko piasek przesiej, zaraz zacznę jeść!...

WACEK: — Rety! Popatrz Wiciu! Sagan bigosu nam przystali!
WICEK: — To pięknie! Widać, że o nas pamiętają! Jak zjemy, trza zaraz garnek nadół spuścić!...

LITERAT: — Panie Sobek, nie wie pan czasem, gdzie mam lać smołę?
SOBEK: — Gdzie pan tylko chce!... Każdy mi głowę zawraca! Kiedyż zacznę jeść ten bigos?...

SOBEK: — Z trudem skończyłem przesiewanie! Ale teraz zabiorę się do garnka!... A to co? Ładny bigos! Smoła mnie karmia! Czyż ja za życia już w piekle jestem?

Jaka będzie zima? Ciekawa ankieta PIHM-u

Ciekawą ankietę przeprowadza obecnie Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny. Rozesłał on do wielu rolników, w różnych częściach Polski listy z zapytaniami: Jaka będzie zima — krótka czy długa, mroźna czy łagodna, wczesna czy późna? Przesyłane do Instytutu odpowiedzi należy motywować uwagami z przeprowadni ludowych i obserwacjami z przyrody.
 Wszystkie odpowiedzi zostaną uporządkowane i zaopatrzone wnioskami. Następnie porówna się je z naukowymi prognozami. Pozwoli to na sprawdzenie, w jakim stopniu spełniają się ludowe przepowiednie.

Przymusowe zrzeszenie wszystkich kupców prywatnych

W ostatnim numerze „Monitora” ukażo się zarządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego o przymusowej organizacji kupiectwa prywatnego.

Wszyscy właściciele sklepów będą musieli się zrzeszyć. Jeśli idzie o Łódź — połowa nie należy dotąd do zgromadzenia kupieckiego.

Uczciwy odłam kupiectwa ma zapewnić poparcie ze strony władz. Toteż ci wszyscy którzy się zrzeszą i podporządkują ogólnym przepisom statutu organizacji kupieckiej, mogą liczyć na odpowiednie przydziały z ogólnej puli towarowej.

Niebawem odbędzie się w Łodzi ogólne zebranie kupiectwa, na którym zapozna się członków zgromadzenia z nowym statutem i wówczas ustali się techniczne szczegóły i termin zapisów do zgromadzenia kupieckiego. (k)

Nowy pociąg do Zduńskiej Woli

W celu usprawnienia przejazdu robotników i młodzieży szkolnej, z dniem 28 listopada uruchomiony zostanie specjalny pociąg Nr 535, odchodzący z Łodzi Kaliskiej o godz. 10 min. 5 i przychodzący do Zduńskiej Woli o godz. 11 min. 14 oraz pociąg powrotny Nr 538, odchodzący ze Zduńskiej Woli o godz. 12 min. 48 i przyjeżdżający na stację Łódź-Kaliska o godz. 13 min. 48.

Ostatni pociąg jedzie dalej do Łowicza bez zmian. Obydwa pociągi kursują wyłącznie w dni robocze.

Koszalki — opalki!...

Spotyka się dwóch znajomych.
 — Jakim prawem pan rozpowiadał po mieście, że jestem idiota?

— Przepraszam bardzo. Wcale nie wiedziałem, że chce pan utrzymać to w tajemnicy...

Pan Zenon opowiada w kółku przyjaciół:
 — Ale, powiadam wam, wczoraj miałem szczęście przy kartach!...

— Wygrałeś?...
 — Nie, tylko żona moja już spała, gdy wróciłem z brydża.

Zosia skarży się przed matką, że syn sąsiada przydybał ją wieczorem na schodach i pocałował.
 — A dlaczego nie krzychała?... — pyta matka.
 — A czym miałam krzychać?... — odpowiada Zosia.

Lokatorzy w roli... sportowców

Znikną pułapki z podwórzy

Na uporządkowanie posesji przyznano Łodzi nowe kredyty

Czasem człowiek mimo woli zostaje sportowcem. Mogą coś na ten temat powiedzieć lokatorzy licznych domów na przedmieściach, dla których dostanie się do ubikacji podwórzowej czy komórki połączone jest nieraz z karkołomnymi wyczynami.

Podwórza przedmieść łódzkich są bardzo zaniedbane. Pełno na nich rozmaitych przeszkód, zatruwających życie mieszkańcom. Jedne w ogóle nie mają bruku, inne są zabrukowane, ale tylko

częściowo. Toteż aż się roi na nich od zdradliwych jam, o które łatwo zawadzić zwłaszcza w porze zimowej, kiedy pokrywa je warstwa śniegu a także wieczorem wskutek panujących ciemności.

To smutna pamięłka, jaką nam została w spadku kamienicznicy i niemięccy zarządcy z okresu okupacji. Jedni jak i drudzy dbali tylko o to, aby osiągnąć regularnie co miesiąc haracz z lokatorów. O to zaś, aby utrzymać w należytym porządku posesje zamieszka-

ne przez ludność pracującą — wcale się nie troszczyli.

I dlatego właśnie nasze domy przedstawiają teraz tak bardzo opłakany widok. Obecnie zarówno samorząd jak i najwyższe czynniki państwowe przywiązują dużą wagę do tego, aby naprawić zaniedbania przedwojenne i stworzyć ludności przedmieść jak najlepsze warunki bytu komunalnego.

Wyrazem tej troski może być m. in. fakt przyznania Łodzi obecnie 5 milionów złotych na doprowadzenie do porządku najbardziej zaniedbanych podwórzy łódzkich.

Odpowiednie przygotowania zostały już dokonane. Sprawą zajął się Wydział Komunikacji przy Zarządzie Miejskim, który zapewnia że do końca rb. uporządkuje około 60 podwórzy na Bałutach, Chojnach, Marysinie itd.

Specjalnie wydzielone brygady robotnicze przystąpiły już do pracy. Układane są chodniki prowadzące do ubikacji i komórek, zasypywane bajora i jamy, porządkowane ścieki itp. Część podwórzy poza brukami otrzyma także kwietniki.

Bardzo dobrze by było, gdyby na cel ten miasto nasze otrzymało jak największe kredyty. Bo sport to rzeczwiście piękna i pożyteczna rzecz, ale nie wówczas, gdy trzeba go uprawiać przymusowo — skacząc przez rozmaite przeszkody na podwórzu i... w ubraniu. (o)

Karmił żonę kosztem innych

Nadużycia w prywatnych firmach przy rozdziale kuponów na mięso

Na terenie Łodzi wykryte zostały poważne nadużycia przy pobieraniu i rozdzielaniu kuponów kontrolnych na mięso i wyroby mięsne. Nadużyć tych dopuścili się właściciele względnie kierownicy kilku prywatnych przedsiębiorstw.

Kupony kontrolne wprowadzono przed paru miesiącami w celu zapewnienia światu pracy równomiernego podziału mięsa i jego wyrobów. Znalazło się jednak kilku nieuczciwych przedsiębiorców, którzy wykorzystali ten moment przejściowy, starając się kosztem innych ludzi pracy zapewnić większe przydziały sobie i swoim pracownikom.

Jeden z właścicieli prywatnej firmy pobierał kupony na swoją żonę, mimo iż ona nigdzie nie pracowała i nie była zgłoszona do Ubezpieczalni Społecznej.

W innym znowu przedsiębiorstwie na jeden i ten sam miesiąc pobrano dwukrotnie kupony dla personelu. Kupony te zostały zrealizowane.

Jeszcze w innym przedsiębiorstwie pobierano kupony na pracowników, którzy już dawno zostali zwolnieni.

Nadużycia te wykryli kontrolerzy Wydziału Handlu i wszystkie sprawy przekazano winnym skierowali do delegatury łódzkiej Komisji Specjalnej. (s)

Dom Kultury w Łodzi

Sala obrad na 200 osób, świetlica i biblioteka wykończane są w szybkim tempie. — Wystawa dorobku Zw. Zaw. zostanie otwarta 10. XII. rb.

Miastu naszemu przybędzie wkrótce nowy, piękny przybytek kultury robotniczej, z którego skorzystają szerokie rzesze pracujących. Przybytkiem tym będzie Dom Kultury przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Łodzi.

Dom Kultury pomieści się w skrzydle gmachu ORZZ, wychodzącym na ulicę Traugutta. W części tego kompleksu budynków znajduje się już teatr „Melodram”. Całe drugie piętro nad nim i parter wykończane są dopiero teraz i to w dość intensywnym tempie. Wraz z „Melodramem” pomieszczenia na kondygnacji parterowej i na II piętrze tworzyć będą całość, która służyć ma właśnie celom kulturalnym łódzkich związków.

Dom Kultury został nowoczesnie rozplanowany i pomyślany w ten sposób, aby mógł faktycznie stać się ogniskiem życia kulturalno-oświatowego Łodzi, promieniującym na wszystkie świetlice związkowe i fabryczne.

Reorganizacja MPB usprawni działalność przedsiębiorstwa

Donosiliśmy już o projekcie zreorganizowania Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Reorganizacja pójsie ma w kierunku zdecentralizowania tego przedsiębiorstwa. Powstanie 7 oddziałów MPB. Trzy z nich — terenowe załatwiać będą remonty zlecone na obszarze poszczególnych dzielnic.

Jeden oddział zajmie się budownic-

twem nowym, drugi wykończaniem remontów (roboty stolarskie, malarskie, zduńskie), następny robotami instalacyjnymi (gaz, woda, elektryczność), wreszcie ostatni — robotami blacharsko-dekarskimi.

Nad całością czuwać będzie dyrekcja MPB, która jako sztab będzie mogła zwiększyć nadzór i kontrolę nad pracą oddziałów w terenie. (ex)

Na drugim piętrze budynku znajdzie się sala konferencyjna, obliczona na 200 osób. Wszelkie narady związkowe, które obecnie odbywają się w teatrze, będą się odbywały w nowej sali. Tam też urządzane będą w miarę potrzeby imprezy artystyczne, lub zebrania w sprawach kultury i oświaty.

Na parterze umieszczono świetlicę, czytelnię oraz bibliotekę, dostępną dla każdego związkowca.

Czynione są starania, aby Dom Kultury został jak najwcześniej wykończony. ORZZ pragnie go bowiem oddać do użytku klasy robotniczej na Nowy Rok. Niezależnie jednak od tego, czy to się uda zrobić, do 10 grudnia rb. gotowa będzie cała część parterowa. Chodzi o to, że tego dnia rozpocznie się dwudniowa konferencja, na której dokonane zostaną wybory nowych władz ORZZ.

Dla delegatów, którzy przybędą do Łodzi, przygotowuje się niespodziankę w postaci pięknej wystawy związkowej. Zobrazuje ona w planszach, wykresach i fotografiach pięcioletni dorobek ORZZ. Wystawa ulokowana zostanie w przyszej bibliotece i czytelnicy Domu Kultury. (cis)

Nasi przodownicy



LEONARD MIKOŁAJCZYK.

W samo południe na biurku dyżurnego w Strażnicy Pożarnej nr 2 przy ul. Listopada 4 zadzwonił telefon.

— Strażak Mikolajczyk? Przy pożarze. Odkładamy słuchawkę. Rano było to samo. Widać dzisiejszy dzień jest naprawdę „gorący” dla naszych strażaków. Dopiero późnym wieczorem zastajemy go w strażnicy.

Leonard Mikolajczyk powrócił właśnie z akcji i wyciera rękawem spocone czoło. — Uf, było ciepło. Ale już wszystko w porządku. Pożar ugaszony, straty minimalne.

— Czy były jakieś groźne wypadki wśród porzucenów?

Cała strażnica wybuchła wesołym śmiechem. — O! roku nie ma takich nawet na lekarstwo. Tak! stan rzeczy zawdzięczać należy dobrze zorganizowanej sprawności bojowej naszego oddziału.

— Kocham barizo swój zawód — dodaje przedownik pracy, Leonard Mikolajczyk — prócz zadowolenia z odniesionych sukcesów zawodowych, daje mi on, bowiem głębokie przeświadczenie dobrze spełnionego obowiązku wobec społeczeństwa.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — godz. 19.15 „WISNIOUWY SAD”

Nowy — godz. 19.15 — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA”

Powszechny — „ROZBITKI” — godz. 19.15

Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU” — godz. 19.15

„OSA” — „WZYWA WAS TAJMYR” — godz. 19.30

„Ognisko” (Moniuszki) — 19.15. — Konkurs artystów widowiskowych.

KINA

ADRIA — Dzieci kpt. Granta — 16, 18, 20.

BAŁTYK — Wschodnie zaloty — 17, 19, 21.

BAJKA — Zagubione dni — 18, 20, 30.

GDYNIA — Aktualności Nr 50.

HEL — Wyspa skarbów — 16, 18, 20.

MUZA — Pan Nowak — 18, 20.

POLONIA — Milczenie jest złotem — 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE — Gdzieś w Europie — 16, 18, 30, 20, 30.

ROBOTNIK — Śpiewak nieznan — 16.30, 18.30, 20.30

ROMA — Maskarada — 16, 18, 20.

REKORD — As wywiadu — 16, — Symfonia pastoralna — 18, 20

STYLOWY — Potępięcy — 16, 18, 20.

ŚWIT — Zawieja — 18, 20, 30.

TĘCZA — Młodzi barykada — 17, 19, 21.

TATRY — Spotkanie — 16, 18, 20

WISLA — Milczenie jest złotem — 16.30, 18.30, 20.30.

WŁOKNIARZ — Ali Baba : 40 rozbitników — 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ — Wschodnie zaloty — 16, 18, 20.

ZACHĘTA — Wileze doły, — 16, 18.30, 21.

Dzięki sztafetom

Związkowiec — Zryw wygrał z Wartą 90:81

Pływacy łódzcy ustanowili dwa nowe rekordy okręgowe

Pływacy Związkowca-Zrywu (Łódź) do piątej swego i pokonali poznańską Wartę w stosunku 90:81 pkt. Poszczególne biegi dały wiele emocji, gdyż charakteryzowała je zacięta walka. Chłopcy musieli naderbiać punkty stracone przez zespół kobiety, a ustanowione dwa nowe rekordy okręgowe mówią, że rzucili na szalę całą umiejętność.

Na pierwszy ogień poszedł wyścig 400 m st. dow., w którym spotkali się Boniecki — Tedling, Łódzianin, słusznie zresztą, rezerwowali siły na dalsze konkurencje, lecz był zmuszony do wysiłku na ostatnie 50 metrów. Szybszy finisz zdecydował o zwycięstwie Bonieckiego w czasie 5.24. Trzecim był Sobczak.

Na 100 m st. motylkowym zwyciężył Dobrowolski (Zw.) 1.18.4, prowadząc nie za groźny od startu do mety. Dalsze miejsca zajęli Zalisz (W) 1.21 i Jaworski (Zw.) 1.22.2, który w stylu motylkowym czyni wyraźne postępy. Po tych konkurencjach Związkowiec prowadził 14:8.

Ale przyszła kolej na zawodniczki. Bieg na 100 m, zamiast oczekiwanych punktów, przyniósł podwójną porażkę, gdyż faworytka Kowalska była dopiero trzecia z czasem 1.26.6. Wyprzedziły ją Miklasówna 1.25.3 i Bogucka. Łódzianom pozostał tylko jeden punkt przewagi.

Po 100 m st. dow. Jera i Wojciechowski wyciągnęli stan meczu na 24:20 (czas Jery 1.05.8). Drugi Jachimiek (W) 1.08.9, lecz za chwilę Warta znów zdobyła punkty przez Miklasównę na 100 m st. klas. 1.40.7 i jedynie dzięki zajęciu drugiego miejsca przez Maślakiewicz Łódzianie zachowali przewagę jednego punktu.

Teraz niezawodny Dobrowolski wygrał 200 m. — 3.07.1 i wszyscy liczyli na dalszą poprawę punktacji, bo w programie figurował bieg na 100 m st. grzb. Starto-

wali w nich ze strony Warty: Owczarek i Boruszak, oraz łódzianie Boniecki i Jera. Boniecki ustanowił poprawa nowy rekord okręgu, lecz pierwszy na mecie był Owczarek w czasie 1.17.6 Boniecki — 1.17.8, Jera — 1.22.5. Zwycięstwo Owczarka było

Egzamin życiowy — zdała reorganizacja sportu

Zmiana warunków politycznych w Polsce po drugiej wojnie światowej nie przyniosła oczywiście automatycznej zmiany praktyki i pojęć w działalności sportowej, w wychowaniu fizycznym. W pierwszym okresie po wojnie byliśmy świadkami nawrotu starych pojęć i praktyk, charakterystycznych, dla burżuazyjnego elitarnego sportu, który szerzył szowinizm, i militarizm, demoralizował kaperownictwem i lansowaniem gwiazd, był zgangrenowany przez licznych nieodpowiednich organizatorów i opiekunów.

Bez gruntownej przebudowy struktury organizacyjnej sportu polskiego, tak, aby była ona dostosowana do nowych warunków — wysiłki — „udemokratyzowania” sportu nie mogły dać pełnego rezultatu. Brak odpowiednich politycznych wytycznych nie wpływał również dodatnio na poprawę tego stanu.

Do zdecydowanej poprawy na odcinku k.f. przyczyniła się reorganizacja struktury organizacyjnej. Dotychczasowe oparcie sportu o Związki Sportowe fachowe i kluby oderwane od życia ideowo-wychowawczego zamieniono na powiązanie w. f. i sportu z pracą organizacji społeczno-wychowawczych i instytucji wychowujących młodzież. Dziś reorganizacja zdała swój egzamin życiowy, choć przeprowadzona została bez dostatecznego przygotowania uświadamiającego i organizacyjnego bez całkowitego wykorzystania wielkich możliwości Związku Młodzieży Polskiej, który w pracy reorganizacyjnej nie wziął pełnego udziału.

(Z referatu dyr. GUKF posła Motyki na I Zjeździe Prasy Sportowej“).

Pięściarze Gwardii z Warszawy walczą w Łodzi w czwartek z ŁKS Włóknierzem

W najbliższy czwartek 1 grudnia przybędą do Łodzi pięściarze stołecznej Gwardii by zmierzyć się z ŁKS Włóknierzem. Znowu ujrzymy Komudę, Koleczyńskiego i Szymurę, bo przyjazd ich jest zagwarantowany.

O ile jesteśmy zorientowani, Komudzie wpa- dnie walczyć z Mazurem, a Koleczyńskiemu z Olejnikami. Ponieważ wieczorem po turnieju ka- dry reprezentacyjnej jest dokumentnie rozbita, a Jaskółę dopiero co widzieliśmy w roli przeci- wnika Szymury wydaje nam się, że ŁKS Włók- niarz powinien wreszcie wyprowadzić na ring w wadze ciężkiej Grzelaka, który, chociaż trenuje,

od dłuższego czasu nie miał walk. Dla wyjaśnie- nia zaznaczamy, że nie mamy w tym wypadku na myśli Grzelaka z Kaliskiego Włókniarza, lecz Grzelaka Łódzianina, który ma wagę ciężką i od- powiednie warunki fizyczne na dobrego pięścia- rza.

Mecz odbędzie się w hali na Widzewie, o godz. 17. Bilety w przedsprzedaży nabywać można w f-mie Sanitas, ul. Piotrkowska 81. Jako przed- mecz zawodów Gwardii — ŁKS Włóknierz odbę- dzie się spotkanie o drużynowe mistrzostwo klasy A ŁKS Włóknierz I B — Dawelna. Początek walk o godz. 17.30.

Rekord lotniczki radzieckiej

zatwierdzony przez Międzynarodową Federację Lotniczą

Prezydium Międzynarodowej Federa- cji Lotniczej powiadomiło Państwowy Komitet Kultury Fizycznej ZSRR o za- twierdzeniu, jako rekordu światowego, wyczynu dokonanego przez lotniczkę radziecką Bobriaginę.

Bobriagina przebyła na samolocie sportowym, konstrukcji Jakowlewa, 108

km. na trasie zamkniętej Moskwa — Istra — Goliczno — Moskwa z przec. szybkością 262,77 km.godz. Wynik ten został właśnie zatwierdzony, jako re- kord światowy.

Trzeba zaznaczyć, że Bobriagina jest pierwszą kobietą na świecie, która usta- nowiła rekord w tej kategorii.

niespodzianką nawet dla poznańczyków. Zawodnik Warty miał, jak to się mówi, „swoją dzień” i doskonale wychodziły mu nawroty. Punktacja meczu 40:37.

Ponieważ wyścig 100 m grzb. pań znów przyniósł podwójne zwycięstwo pływacz- kom Warty (Miklasówna) prowadzenie objęła Warta 45:43.

Do konkurencji sztafetowych Kowalska zdołała nadrobić jeden punkt, dzięki zwy- cięstwu na 50 m st. motylkowym 0.45.7, rewanżując się częściowo Miklasównie. Teraz sztafety!

Sztafety męskie 4x100 st. zm. i 5x50 st. dow. wygrali łódzianie w czasie 25.10.6 i 2.32.6, natomiast w żeńskiej sztafecie 4x100 m st. zm. raz jeszcze zatriumfowały zawodniczki Warty 6.42.4. Zespół Związkowca-Zryw w składzie: Wojciechowski, Stanowski, Dobrowolski, Jera i Boniecki ustalił nowy rekord okręgu wynikiem 2.32.6.

Konkurencje pływackie zakończyły się ciężko wywalczonym zwycięstwem łódzian w stosunku 75:72. Dalszy dorobek punkto- wy 90:81 powiększył mecz piłki wodnej wy- grany przez Związkowca-Zryw 8:0 (5:0).

Sztam trenuje pięściarzy Częstochowy

Trener PZB — Feliks Sztam przybył do Czę- stochowy i rozpoczął kurs dokształcający dla miejscowych instruktorów oraz kurs dla zawo- dników zaawansowanych.

Pobyt Sztama w Częstochowie potrwa 10 dni.

Nowe władze hokeistów łódzkich

Na dorocznym walnym zebraniu Łódzkiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie, po uchwaleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze Okręgu. Prezesem hokeistów łódzkich został ponownie (po raz piętna- sty z rzędu) zasłużony działacz sportowy dyr. Lange, wiceprezesami są Pawlak i Drzewiński, sekretarzem — Polakowski, skarbnikiem — Bara- nowski, kapitanem związkowym zaś b. olimpij- czyk — Król.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr 39 w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3-5	
zatrudnią natychmiast:	
1)	INŻYNIER-ELEKTRYKA,
2)	Wykwalifikowanych TKACZY (CZKI) kortowych,
3)	Wykwalifikowanych PRZYKRĘ- CACZY na samoprząsniącą wózko- wą,
4)	Wykwalifikowanych ŚRUBOWNI- KÓW,
5)	UKŁADACZKI przędzy,
6)	WILKARZY,
7)	Wykwalifikowanych PRACOWNI- KÓW do obsługi wirówek (wy- kończalnia),
8)	SZPULARKI,
9)	ROBOTNIKÓW farbiarni,
10)	ROBOTNIKÓW magazynowych.
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 1031	

Czytajcie „Express Ilustrowany”

S-MICHAŁOWSKA



40)

Roman w dalszym ciągu przypominał momenty, w których ratował z opresji Smolika. Szofer rozczulił się coraz wię- cej. Tak, ten Romanek, choć prawie dzie- ciak, spryciarz był nielada.

— A wiesz, nieraz mi ciebie brakowało, jak zacząłem te konszachty z Zarembą. Myślałem sobie, żeby tu Romanek był, on by tu rozkręcił starego na dobre!

Roman uznał, że czas zakończyć biesia- dę. Przybywało coraz więcej ludzi i nie można już było swobodnie rozmawiać.

Smolik zaproponował.

— Chodźmy do mnie. Tam sobie po- gadamy po przyjacielsku. Powiem ci coś niecoś o moich interesach.

— Pójść mogę, ale w twoje interesy nie wierzę. Widzisz, Smolik, ja uważam, że jak zabrać, to chcę wiedzieć w co. Mnie groszowe interesy nie nęcą.

Smolik czuł się już na dobre urażony w

swjej dumie. Roman wiedział, że jest „go- tów”. Powstrzymywał jego wynurzenia jak długo byli na ulicy. W mieszkaniu Smolika libacja zaczęła się na dobre. Roman wylewał niepostrzeżenie swoje kielisz- ki do doniczki z kaktusem, Smolik ocią- gał zdrowo. Jeszcze parę sprytnych do- cinków i Smolik wygadał się, jakie to on interesy prowadził i prowadzi z dyrekto- rem. Kto należy do spółki i ile na tym za- rabiają.

Roman palił papierosy jeden po drugim i słuchał chciwie. Jeszcze nie wiedział, jak- kie korzyści wyciągnie ze zwierzeń spi- tego Smolika, ale instynktem wyczuwał, że może mu się to na coś przydać. Zawsze dobrze coś nie coś wiedzieć o takich grubych rybach, jak Zaremba.

Zaremba przy elegancko nakrytym sto- le zabawiał swoich gości i jednocześnie współpracowników. Fabryczka w Aleksandrowie

nie dawała spodziewanych zarobków i Zaremba podejrzewał współpracowników o kan- ty. Narazie nadrabiał miną i czarował swych gości dowcipem i humorem.

Była już późna noc, gdy wyjechali do Aleksandrowa na lustrację fabryki. Zaremba ani przypuszczał, iż tuż nie- daleko, w małej knajpce na Sienkiewi- cza odbywa się rozmowa, która ma za- decydować o jego przyszłości. Ot zwy- kła, pijacka libacja, a tak brzemienna w skutki.

Smolik na drugi dzień zjawił się do pracy kwaśny i zły. Załował już swęj byt wczesnej szczerości wobec Romana. W dodatku nie pamiętał już co mu na- gadał. Gdyby „stary” domyślił się, jaki to frajerski gaduła ze Smolika, diabli by- wzięli wszystkie interesy.

Nadskakiwał dyrektorowi i przesadzał w służbiściowości. Zaremba był tego dnia także mocno nie w sosie. Wczorajsza lustracja w fabryce wykazała niezbitę, acz skrętnie ukrywane dowody nie- uczciwości współpracowników. Niestety, nie mógł im nic dowiedzieć, ani nigdzie za- skarżyć. Cała ta ich spółka mocno przecież pachniała kryminalnym. A Za- remba potrzebował pieniędzy. Bardzo potrzebował. Nauczony przez długie la- ta nie liczyć się z pieniędzmi, nie umiał obecnie żyć w granicach swoich oficjal- nych zarobków. Nie umiał i nie chciał.

Gdy Smolik wrócił na obiad do domu, zastał kartkę od Romana, że czeka na niego we wczorajszej knajpce. Smoliko- wi zrobiło się gorąco.

Ale jego lęk był zbyt czyny. Roman w- niczym nie okazał, że pamięta wczoraj- sze wynurzenia przyjaciela. Ot, chciał się z nim zobaczyć, by się dowiedzieć, jak się czuje. Smolik napomknął, iż musiał po pijacku wygadawać wczoraj brednie. Roman zaprzeczył. O ile sobie przypomina, a był sam porządnie zaga- zowany, wspominali przecież tylko daw- ne, okupacyjne czasy.

Smolik odetchnął. Roman był przy- jacielski i koleżeński. Zwierzył się, iż jest zupełnie bez forsy, że będzie mu- siał brać się z konieczności za jaką pra- cę. A jeżeli mu się nie powiedzie, wy- jedzie z powrotem do Anglii.

Smolik rozczulił się i obiecał pomoc. Obiecał sobie, że będą się często spoty- kać. Reszta nieufności Smolika stop- niła. Ot, porządny chłopak ten Romek! Niepotrzebnie się tak martwił o wczor- ajsze gadulstwo. Roman nie nie pa- mięta.

Pozegnali się bardzo serdecznie. Roman poszedł w kierunku Naruto- wicza. Umówił się z Krysią Zaleską na randkę. Miał to być ich ostatnie spotka- nie na mieście. Wieczorem wracał narzeczony. (D.c.n.)